

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże Rok założenia 1894 *W imię Ojczyzny*
Wydanie główne
Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 208274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8, nr 13

Co mają oznaczać uchwały Rady Naczelnej Str. Ludowego

Warszawa, 23. I. (PAA). Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego spowodowały szeroką polemikę. Poza zasadniczym omówieniem stanowiska Stronnictwa, pojawiły się m. in. głosy, że na Radzie Naczelnej zwyciężył kierunek ugodowy, kierunek kompromisowy, poniósł porażkę kierunek walki.

P. A. A. zwróciła się do jednego z czołowych i odpowiedzialnych kierowników władz naczelnych Stronnictwa z prośbą o interpretację powyższych uchwał oraz o zanalizowanie sytuacji w Stronnictwie, otrzymując nast. odpowiedź:

„Stronnictwo Ludowe postąpiło jak gospodarz, który wyznaczył sobie, że jutro będzie zaczął żyć! Tymczasem w dniu tym zaczęło się zbierać na burzę, zaniechał więc życia, a pojechał po siano, aby je zwieźć przed burzą do domu. Stronnictwo ma swoją zasadniczą linię i wytknięty cel. Gdy zbiera się na burzę, ze względu na sytuację zagraniczną, chwilowo wysuwa na pierwszy plan te sprawy, które bezpośrednio z tą sytuacją się wiążą.

Nie oznacza to bynajmniej wyrzekania się czegokolwiek z głównych postulatów Stronnictwa, czy też zaniechania potrzebnych kroków do realizowania zamierzeń Stronnictwa. Stąd pogłoski o zwycięstwie tego czy innego kierunku, nie mają istotnej racji, a są — niestety — nieodczynnym gmatwaniem sytuacji przez plotkarzy, czy też różnych niepowo-

lanych doradców. Uchwały bowiem, po ostrej dyskusji, zapadły jednogłośnie, co dowodzi o zwartości i skondensowaniu tak władz, jak i szeregów Stronnictwa.“

Nie ma żadnej likwidacji grupy Witosa

Warszawa, 23. I. (PAA) Podana wiadomość, jakoby władze naczelne Stronnictwa Ludowego miały zlikwidować w Tarnowie grupę Witosa przez wykluczenie jednego z członków, Brożka, oraz zagrożenie innym — nie jest ścisłą.

Brożek został wykluczony ze Stronnictwa przez krakowski zarząd

okreagowy jeszcze przed kilku tygodniami za warcholstwo. Innymi członkami Stronnictwa zarząd nie zajmował się. Brożek nie należał do żadnych władz Stronnictwa. Ci, którzy wykluczali Brożka uchodzą właśnie za ludzi, stojących najbliżej W. Witosa. Poza tym nazwisko em. kierownika służby jest podane błędnie.

Znowu napad na lokal polski pod Boguminem

Katowice, 23. I. W sobotę 21 bm. o godzinie 23,17 w nocy w Szomychlu pod Boguminem rzucono granat ręczny na mieszkanie naczelnika straży pożarnej, Ferdynanda Rokusa. W kilkanaście minut potem o godz. 23,45 rzucono drugi granat ręczny na

mieszkanie biletera kinoteatru w Szomychlu Mikołaja Honysza, przy czym Honysz odniósł lekką ranę. W obu wypadkach urządzenia mieszkaniowe zostały zniszczone.

W niedzielę 22 bm. około godz. 1-ej w nocy w Skrzeczoniu pod Bo-

guminem rzucono granat ręczny do sali restauracyjnej Gebauera, w której odbywała się zabawa straży pożarnej. Wskutek wybuchu jedna osoba została ciężko ranna, a jedna lekko. Rannych przewieziono do szpitala.

Stwierdzono, że granaty były pochodzenia czeskiego. Policja w Boguminie wdrożyła natychmiast energiczny pościg i aresztowała kilku podejrzanych osobników. Do Szomychla i Skrzeczonia wyjechał starosta frysztański dr Seidler w towarzystwie kom. pow. P. P. Krzystka. Dochodzenia trwały przez całą niedzielę.

ARESztOWANIE SPRAWCY ZAMACHU

Frysztat, 23. I. Policja bogumińska aresztowała sprawcę zamachu terrorystycznego na gospodę p. Gebauera w Skrzeczoniu, dokonanego w nocy na niedzielę. Sprawca, który pochodzi ze Skrzeczonia, przyznał się do zbrodni. W czasie zamachu granat ranił dwóch robotników, w tym robotnika Mazurka ciężko, tak, że musiano go przewieźć do szpitala w Boguminie. Rannego odwiedził starosta frysztański dr Seidler i główny komendant policji śląskiej insp. Żółtaszek. Lekarze mają nadzieję utrzymania Mazurka przy życiu.

Policja aresztowała pięciu osobników podejrzanych o dokonanie zamachów na mieszkanie pp. Rakusa i Homysza w Szomychlu. Dalsze dochodzenia prowadzi kom. Wójcik.

Węgry pod wpływami Niemiec

Do Pragi nadeszły z wiarogodnych źródeł wiadomości, że węgierski minister spraw zagr., Csaky podczas swego pobytu w Berlinie wyraził swą zgodę na podporządkowanie polityki węgierskiej celom polityki berlińskiej. Między innymi zobowiązał się, że Węgry w najbliższym czasie rozpoczną budowę autostrady z Budapesztu ku granicy Rusi Podkarpackiej, rozbudowę dróg i kolei, wiodących ku granicy Rusi Podkarpackiej i Rumunii. Uzależnienie polityczne i gospodarcze Węgier wywołuje na Węgrzech duży odpór, a w sejmie węgierskim opozycja prowadzona przez b. premiera hr. Bethlena i wodza małych rolników Tibora Ehrhardta liczy już 90 posłów, którzy się ściśle zorganizowali. Wywołuje to wielkie niezadowolenie w Berlinie,

a urzędowe organy berlińskie gwałtownie atakują od Pragi i od Budapesztu, aby w Czechach i na Węgrzech zaprowadzono rządy jednej partii na wzór hitlerowski.

Nawet Ameryka jest niemiecka

Berlin, 23. I. (PAA) Jak donoszą z Hamburga, miejscowe kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej zorganizowało szereg odczytów, których tematem były imperialistyczne założenia polityki niemieckiej. W serii tych odczytów poświęcono jeden tematowi „Nasza Ameryka“ Prelegent w zakończeniu swoich wywodów podkreślił, że „Ameryka

jest właściwie krajem niemieckim, i czynnikiem decydującym o jej losach będą w coraz większym stopniu Niemcy“.

W toku dyskusji, odpowiadając na pytania, prelegent oświadczył „nie mogę wam wszystkiego powiedzieć, co wiem, to jedno wszakże jest pewne, że Niemcy w Ameryce mają dużą przyszłość przed sobą“.

O co chodzi...

Jeżeli artykuł „Gazety Polskiej” pt. „Koalicja o Ozon” ma być odpowiedzią na uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego to potwierdza się tylko nasze pytanie — a my...? z poprzedniego numeru. No bo cóż my — opozycjoniści — napewno zresztą nie mniej patriotycznie nastrojeni od ozonowców, napewno nie mniej posiadający zasług położonych nad utrwaleniem potęgi państwa, napewno nie gorzej rozumiejący znaczenie armii silnej i dyscyplinowej — my, którzy też mamy za sobą i historyczne już zasługi budowania państwowości, jak i gorliwą służbę wojskową w świetnej polskiej armii — my, którzy śmiało możemy powiedzieć, że większość korpusu oficerów rezerwy, to polityczni opozycjoniści dzisiejszego systemu — cóż my mamy odpowiedzieć na twierdzenie „Gazety Polskiej” że:

„właściwym miernikiem nastrojów społecznych mogą być tylko wybory sejmowe, podczas których opozycja rzuciła na szalę wszystkie swoje wpływy w kierunku ich zbojkotowania, ponosząc w wyniku zdecydowaną porażkę.”

Chyba tylko tym jednym słowem, którym odpowiedzieliśmy Premierowi Składkowskiemu, na tym samym miejscu: Nieprawda!

My jakoś nie możemy zrozumieć, zwłaszcza młode polityczne pokolenie — nie zarażone „potępieńczymi swarami” ani zgnilą atmosferą partyjną, wywodów wielce mętnych, że Ozon nie jest, ani nie chce być partią — oraz, że nie jest monopartią. No to czym do licha jest?

Powoliwać się bowiem na werydykt historyczny — że Salus Republicae (dobro Rzplitej — red.) ponad wszystko stawiają — mają w Polsce prawo i polscy ludowcy i narodowcy i socjaliści. Bo wszyscy razem wzięci napewno pragnęli i nadal pragną, by Ojczyzna nasza była tak potężną — jak ongiś za Kazimierzów, Jagiellonów, Zygmunatów!

A na uwiad starczy opozycja w Polsce, owo „partyjnictwo” nie chce jakoś chorować. Czyż wybory do samorządu nie mówią, że opozycja to ruch w pełni sił? A czyż Nowosieltce, to nic? A ostatnio pogrzeb R. Dmowskiego z tysięcznymi tłumami młodzieży, czy dowodzi potęgi Ozonu, który jest nawet bardziej frazesowo nacjonalistyczny od narodowców! Śmiemy twierdzić, że nie.

„Gazeta-Polska” mówi, że dobrze jest, że w Ozonie są wychowankowie rozmaitych szkół ideowych. Moglibyśmy na ten temat napisać dużo — rozsądnie i złośliwie, — do woli — ale nie będziemy. Stwierdzimy tylko, że to samo pisało się o BBWR, i te same argumenty, w tej samej gazecie, używało się na poparcie istnienia dawniej BBWR, których dziś używa się do popierania Ozonu.

Nie wiemy tutaj, jak zareagować na takie stwierdzenia, że:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego — to nie tylko teraźniejszość, lecz również i przeszłość. To straż pilnująca dziedzictwa Wielkiego Marszałka. To cała suma tradycji tego wyjątkowego w dziejach okresu, gdy budowało się Państwo od podstaw. Tej organicznej łączności z tamtym behaterskim okresem nie wymazać nie zdoła. Nic w Polsce nie zaczęło się od nowa, nie z osiągnięć przeszłości przekreślone być nie może. Przy łańcuchu, który ma wydzwignąć Polskę ku potęgze i chwale, stanąć mogą jak równi z równymi —

wszyscy, ale nikt nie może żądać od tych, co ten łańcuch dotąd na barkach dźwigają, aby go puścili, i aby — odeszli.”

Mówimy nie wiemy jak na to zareagować. Bo albo uważać — dla dobra Polski — że cały naród musi być pilnującym tego cośmy zdobyli, wtedy na powiedzenie, że to tylko OZN — musi ta ołbrzymia nie ozonowa część narodu czuć się obrażona, albo poprostu uznać taką wypowiedź za megalomanię!

My też hiszpanizacji stosunków w Polsce nie chcemy — ba — możemy nawet stanąć jako równi z równymi, ale musimy wtedy zobaczyć kierownictwo całości.

A po drugie — wyrzeczenia się naszych ideałów niech nikt nie żąda, bo to próżna fatyga. Uważamy bowiem, że jest dużo spraw, gdzie możemy stanąć obok siebie — przy okrągłym stole — zachowując jednak w sercu to, co dla nas jest drogim.

Po trzecie wreszcie — trzeba u-

sunąć przeszkody. Jakże? — Wymienione w uchwałach Rady Naczelnej

Tylko bowiem w takim rozumieniu unikniemy w Polsce pomysłów dr. Doellingera i umundurowanych posłów. To są jednak obce wzory — chociaż Ozon przed nimi się zastrzeżę. Nam ich nie trzeba, bo na wzorowaniu się Polska nigdy dobrze nie wychodziła. Bo my wzorować się nie umiemy — zawsze naśladowujemy.

Ozon uważa się za jedyną reprezentację narodu. Ma możliwości o tym pisać. Czy to jest dobre dla utrwalania naszej mocarstwowości, twierdzimy, że nie! Bo w tej całej dyskusji nie chodzi o teki ministerialne — to jest rzecz mniej ważna — chodzi o ustalenie linii podziału — chodzi o zachowanie ideałów — chodzi o dobrą wolę. Tylko na tej płaszczyźnie dyskusja może przynieść realne i konkretne wyniki.

Swor.

Skutki propagandy ozonowo-endeckiej

Do sądu okręgowego w Częstochowie wpłynęła sprawa, z oskarżenia publicznego przeciwko 3 nieletnim chłopcom, a mianowicie: Adamusowi, Przygockiemu i Nabiałkowi, oskarżonym o założenie potajemnego związku, mającego na celu bicie żydów.

Oskarżeni obciążeni są posądze-

niami o dokonanie pobicia kilku żydów w Częstochowie, a mianowicie na ul. Piłsudskiego w I Alei, oraz o dotkliwe zranienie mieszkańca m. Sosnowca.

Sprawę młodocianych „związkowców” sędzić będzie komplet sędziów w najbliższych tygodniach.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Min. Świętosławski obchodził 30-lecie pracy naukowej. Jest on wybitnym naukowcem fizykochemikiem

P. Kwapiński będzie kandydował na Prezydenta m. Łodzi. Jest on kandydatem PPS.

Posel Kieñ z Wilna wniósł projekt ustawy antyżydowskiej. Ale z tego pewno będą naci.

Na Wschodzie Polski ludzie powiadają będzie wojna. Cieszą się z tego, że dostaną pola i łąki. Jest to dowodem niskiej kultury, ale okólniki na to nie pomagają.

Z polityki zagranicznej

Umowa handlowa z Niemcami w Sejmie. Na komisji spraw zagranicznych sejm rozpatrywa projekt ustawy o ratyfikacji umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką.

Kpt. Wiedeman, adiutant Hitlera, znów przybył do Londynu. Podobno ma zbadać sprawę kolonii.

Zamachy bombowe w Anglii trwają nadal. Robią je irlandzcy terroryści. Zrobiono nawet zamach na syna Chamberlaina.

Prezesem Banku Rzeszy został min. Funk. Dotychczasowy prezes dr Schacht został ministrem do zadań specjalnych.

Ze świata

Miejska kolej podziemna N. Jorku uszkodzona została przez niesumienne urzędników na sumę przeszło miliona dolarów. Jako jeden z przywódców bandy oszukańczej aresztowany został urzędnik dyrekcji Aronstein — żyd.

W Australii uległ katastrofie samolot komunikacyjny podczas lotu z Katherine do Adelaide. Wszyscy jadący, mianowicie 3 członków załogi i jeden pasażer, ponieśli śmierć na miejscu.

W pobliżu lotniska Nivelles w Belgii spadł z wysokości 1000 m nowy samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć.

W Krakowie zmarł wybitny chemik śp. dr Michał Senkowski, emer. profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

W gdańskim porcie wolnocłowym zde-

rzył się parowiec szwedzki „Blendan” z parowcem niemieckim „Tatti”, który został uszkodzony.

Na skutek długotrwałych deszczów w Portugalii rzeki Ouwo i Tajo wystąpiły z brzegów, zalewając szereg wiosek i miasteczek.

Samolot niemiecki uległ katastrofie pod Moguncją. Wszyscy 3 członkowie załogi ponieśli śmierć.

Lotnicy niemieccy, Kaldrak Balthasar i sierżant Anhäuser z niemieckich sił powietrznych wystartowali via Budapeszt—Sofia—Stambuł—Ankara do Kairu, skąd rozpoczną lot naokoło Afryki.

Z Singapuru donoszą, że następca tronu i regent księstwa Dżahore został napađnięty w swym prywatnym ogrodzie zoologicznym przez panterę. Zwierzę rzuciło się na księcia, rozszarpując mu ramię oraz zadając zębami głęboką ranę na plecach.

W Anglii rozbil się samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć a pasażer — wicemarszałek lotnictwa Cavabrowu — został ciężko ranny.

Angielski samolot bombardujący spadł w płomieniach na dom w m. Crowborough w hrabstwie Sussex. Pięciu lotników oraz mieszkająca w tym domu kobieta ponieśli śmierć.

W Berlinie wykonana wyrok śmierci na osobach Heinza Kaschana i Gerarda Kosandta, skazanych za zdradę stanu.

W Budapeszcie 200.000 osób choruje na grype, 200 osób zmarło już w ostatnim czasie. Wszystkie szpitale są przepełnione.

W Wiedniu i całej Austrii panuje pogoda wiosenna.

Na linii kolejowej Jerozolima—Sydda podłożono minę, której wybuch zabił jednego brytyjskiego żołnierza, pięciu zaś ciężko ranił.

Na sowieckich wyspach Oceanu Lodowatego, przeprowadzono spis ludności drogą radiową.

Władze duńskie przystępują do budowy kanału w północnej Jutlandii, długości 20 km, kosztem 15 milionów koron.

W Mannheimie samochód ciężarowy wjechał na maszerujący pluton. 2 żołnierzy zginęło, a 7 jest ciężko rannych.

Co piszą inni...

„LEWIATAN” AGITUJE

„ABC” uderzyło w przemysł polski, że zaczyna utracać wszelką większą inicjatywę i dopatruje się w tym obcych wpływów. Artykuł swój „ABC” tak kończy:

„Propaganda prowadzona przeciwko wielkim planom inwestycyjnym nie doprowadzi do rezultatu pożądanego przez jej autorów, choćby ci autorzy rozporządzali nawet bardzo znacznymi funduszami. Interes narodu polskiego wymaga jak najszybszego przystąpienia do tego rodzaju polityki gospodarczej i żadne czynniki, czy to polityczne, czy to gospodarcze, nie będą w stanie temu przeszkodzić.”

A CO Z ORDYNACJĄ DO PARLAMENTU

„Czas”, tak pisze:

„Są głosy, twierdzące, że z przemówienia premiera wynika raczej, iż rząd nie wystąpi z własnym projektem ordynacji wyborczej.”

To w takim razie kto? — Sejm będzie naprawdę wspaniałomyślny, jeżeli to zrobi. Ale poczekamy jeszcze, by udowodnić że w tej materii opozycja miała rację!

OZON I ŻYDZI

O tym, że w Wilnie żydzi głosowali na gen. Skwarczyńskiego nie trzeba powtarzać. Dziś jednak „Kurier Poznański” podaje jeszcze jeden szczegół:

„W odbytych dopiero co wyborach w Małopolsce wschodniej „Ozon” w szeregu miast szedł z Żydami na wspólnych listach —, w Lidzbarku zaś jego przedstawiciela kandydowali na jednej liście z PPS-em.

* * *

Odczekajmy obecnie, jak się ukształtuje sytuacja na terenie rad miejskich w Warszawie, Łodzi i Krakowie.”

I jak tu potem wygląda projekt posła Kieñca — o tym mógłby coś powiedzieć „kolega” Minberg.

CÓŻ Z TEGO

„Słowo” przynosi taką notatkę: „Przemówienie sen. Jana Dębskiego, który, jak wiadomo, zwrócił się do premiera Składkowskiego z apelem o wniesienie do Sejmu przez rząd projektu nowej ordynacji wyborczej, wywołało w kołach politycznych duże wrażenie. Zwraca się uwagę na to, iż senator Dębski należy obecnie do najbliższego otoczenia politycznego wicepremiera Kwiatkowskiego. Stąd też w kołach politycznych wyrażają przypuszczenia, iż przemówienie sen. Dębskiego musiało mieć aprobatę wicepremiera Kwiatkowskiego.”

No i cóż z tego? Bo co pomoże i Kwiatkowski i Dębski na ozonowy Sejm?

STOPNIOWE ODEJŚCIE

P. Niedziałkowski zajmując się w „Robotniku” polityką Piłsudskiego i Dmowskiego, dochodzi w końcu swego artykułu do takiego wniosku:

„Publicyści i kierownicy Obozu Zjednoczenia Narodowego powinni sobie te rzeczy przemyśleć poważnie i na serio. Tromtadracja nacjonalistyczna, pochłonięta rywalizacją ustawiczną ze Stronnictwem Narodowym i z ruchem „narodoworadykalnym”, nie wystarczy dla rozwiązania wielkich zagadnień państwowych, które Historia postawiła przed Polską. Bo drogi ideowe, którymi kroczy publicystyka Obozu Zjednoczenia Narodowego od czasu słynnej deklaracji płk. Adama Koca — to drogi stopniowego odejścia od Józefa Piłsudskiego, jako męża stanu.”

KRONIKA KIELECKA

CO CHŁOPI MOGĄ, GDY CHCĄ

O wybory samorządowe i wprowadzenie swoich kandydatów chłopcy wykazali wprowadzającą w podziw sprężystość i wytrwałość w walce. Wiadomo powszechnie, administracji zależało na wprowadzeniu do rad gromadzkich posłusznym sobie sługusów, zaś chłopcy postanowili wprowadzić tych, którzy cieszą się we wsi ogólnym zaufaniem, toteż urządzano chłopcom tyle niespodzianek, że w normalnych czasach nikomu by się o tym nie śniło.

W kieleckim przodował powiat jędrzejowski, gdzie wójci urządzali w wybory różne hoki klocki, jak w Mstyczowie. Do wsi Staniowice gminy Sobków wójt z sekretarzem przyjeżdżał kilka razy, by tworzyć kompromisową listę, na której chcieli umieścić aż połowę ozonistów. Chłopcy uparli i ze swej listy wprowadzili 3/4 chłopów ludowców.

We wsi Chwaścice gminy Raków zebrania takie odbyły się kilka razy, chodziło o mandat dla jednego tylko ozonisty, którego chłopcy postanowili nie dopuścić do rady gromadzkiej i zgłosili swoją listę, zaś ozonowi nie udało się zgłosić listy, bo nie mógł zdobyć kandydatów i podpisów. Na kilka dni przed wyborami do Chwaścic przybył wójt gminy Raków, Sęk i sekretarz Morawicki w asyście policji i zażądali od pełnomocnika Smoraga, by w ciągu jednej godziny sprowadził 24 kandydatów do sprawdzenia podpisów. Wieś Chwaścice jest rozrzucona w promieniu 4 km, na nieszczęście dwóch kandydatów poszło do sąsiedniej wsi Mokoszko oddalonej od Chwaścic o 5 km. — Na wieś o tym do zwoływania kandydatów ruszyła cała wieś, nawet i kobiety; po tych co byli w Mokoszku pojechali konno, tak, że w ciągu godziny byli wszyscy na miejscu.

Brawo chłopcy z Chwaścic!

NAIWNY SOŁTYS

We wsi Staniowice gminy Soków, powiatu jędrzejowskiego, w miejscowym Kole S. L. odbył się w dniach 15 i 16 stycznia 1939 roku dwudniowy kurs, na którym wykładowi: Morycz Jan i Bieniek Stanisław.

Nie spodobalo się to miejscowemu ozonistce sołtysowi Gołuzkowi Stanisławowi,

wow!, który w pierwszy dzień kursu sprowadził policję z Sobkowa i razem z policjantami chciał przeprowadzać kontrolę, lecz ludowcy wyrzucili go za drzwi. Tenże sołtys mimo, że jest chłopem od pługa i wideł nie nawidzi ludowców. To mu wolno, ale bić ludowców, jak to miało miejsce z p. Gielzyckim Stanisławem w wigilię, lub też odgrażać publicznie przed kościołem w Boże Narodzenie, że co dzień pobije jednego ludowca, to już za dużo.

Sołtys powinien być wzorem dla gromady, a nie zgorszeniem. Współczujemy Ozonowi, że na takich naiwnych ludziach się opiera, bo Gołuzd to dość gruba szyszka — prezes Ozonu gminy Sobków.

ENDECKA BLAGA O ZWYCIĘSTWACH WYBORCZYCH W KONECKIM

Tupet i blaga endeckich paniczików jest powszechnie znana. Sądziłiśmy jednak, że „Orędownik” Poznański protedu-

jący do poważnego pisma nie będzie powtarzał prowincjonalnych bredni. Niestety pomylili się!

Nie wiemy już dokładnie w którym numerze, ale w każdym razie tuż po wyborach do rad gromadzkich w kielecczyźnie „Orędownik” Poznański grubymi literami rozpisywał się o walnym zwycięstwie Stronnictwa Narodowego w wyborach do rad gromadzkich w powiecie koneckim.

„Orędownik” podał nawet taką najwnęszą wiadomość, że ludowcy w powiecie koneckim tylko w 3 wsiach zgłosili listy, a poza tym niepodzielnie zwyciężyło Stronnictwo Narodowe. Nie lubimy sami o sobie wygłaszać hymnów pochwalnych, ale zaintrygowani „endeckim zwycięstwem” postanowiliśmy na zimno zbadać sprawę na miejscu. Uczciwość nakazuje nam opublikować kilka cyfr, które jaskrawo przeczą temu co pisał „Orędownik” Poznański o endeckim zwycięstwie:

Gmina Czeremno ogółem 129 mandatów — 91 lud., — narod., 33 Ozon, 5 dzikich. Skotniki ogółem 112 mand. — 31 lud., 21 narod., 39 Ozon, — dzikich. Przedbórz ogółem 132 mand. — 26 lud., 31 narod., 17 Ozon, 57 dzikich. Góry Mokre ogółem 96 mand. — 85 lud., — narod., 11 Ozon, — dzikich. Pijanów ogółem 131 mand. — 63 lud., 16 narod., 38 Ozon, 17 dzikich. Ruda Maliniecka ogółem 136 mand. — 37 lud., 20 narod., 28 Ozon, 41 dzikich, 10 PPS. Grodzisko ogółem 119 mand. — 53 lud., 22 narod., 15 Ozon, 10 dzikich, 19 PPS.

Ogółem: 855 mand. — 406 lud., 109 narod., 181 Ozon, 130 dzikich, 29 PPS.

Liczyby te nie objęły wprowadzić całego powiatu, ale jaskrawie przeczą temu jakoby ludowcy zgłosili swe listy tylko w 3 wsiach. Musimy lojalnie przyznać, że wpływy Stronnictwa Ludowego w powiecie koneckim są znacznie słabsze niż w innych powiatach woj. kieleckiego. Również nie chcemy twierdzić, że narodowców w tym powiecie nie ma, owszem są — ale w wyraźnej mniejszości. Narodowcy są w tym powiecie jak i również w powiecie opoczyńskim tylko dlatego, że są tam płatni agitatorzy. Ruch narodowy w tym powiecie nie wyszedł z naturalnych potrzeb wsi, ale został wytworzony sztucznie przez instruktorów, a utrzymał się tylko dlatego, że ruch ludowy nie mógł odpowiedzieć tą samą metodą wysłania tam płatnych instruktorów. Z wzrostem świadomości politycznej i awsi zniknie zupełnie ruch endecki z powierzchni życia wiejskiego. I w tym tkwi właśnie wyższość ruchu ludowego.

TAK PANOWIE!

ORGANSTWA ZAWSZE WYJDA NA JAW

W okresie wyborów do rad gromadzkich, Zarządy Gminny w powiecie pińczowskim zaczęły gorączkowo zbierać podpisy na ozonowe deklaracje. Czasem znajdowali si e tacy naiwni chłopcy, co sądzili, że deklaracja ozonowa ułatwi im wejście do rady gromadzkiej. Jednakże tych chciwych na mandaty chłopów spotkało rozczarowanie, gdyż przez podpisanie ozonowej deklaracji stracili wśród swych najbliższych zaufanie i do rady gromadzkiej nie weszli. Obecnie ci papierkowi ozonisci wypierają się Ozonu.

I tak wygląda siła polityczna Ozonu!

Terminy wyborów do Rad Gromadzkich

Starosta powiatowy w Śremie zarządził wybory do rad gromadzkich oraz wybory delegatów do gminnych kolegiów wyborczych w gromadach nie posiadających rad gromadzkich na niedzielę, dnia 12 lutego rb.

Starosta powiatowy nowotomyski zarządził wybory do rad gromadzkich na terenie całego powiatu Nowy Tomysl. Dzień wyborów ustalony został na dzień 15 lutego rb.

Siew nie połączył się z „Młoda Polska”

W związku z wiadomościami jakie pojawiły się w prasie na temat zamiarów wstąpienia Centr. Związku Młodej Wsi (Siew) do Służby Młodych, agencja Kabel przynosi informację iż Siew dał już w tej sprawie odpowiedź.

Władze „siewowe” — jak podaje wspomniana agencja — stoją na stanowisku iż pogłoski te miały na celu „utrudnić” a nawet niedopuszcząć do połączenia (CZMW) z Wołyńskim Związkiem Młodzieży Wiejskiej.

„Siew” ogłosił oświadczenia w którym twierdzi, że nie ma podstaw do „obaw” że CZMW wstąpi do Służby Młodych. „My na te ciemne koszuły — oświadczają Siew — i na faszystowskie pozdrowienia, a nawet na kierowanie Służbą Młodych faszystów nie lecimy, bo to do nas nie pasuje ani na wsi nie chyci”.

Po tym oświadczeniu porozumienie Siewu ze Służbą Młodych staje się znów na jakiś czas nieaktualne.

KS. JÓZEF PANAS

Czesko-Słowacka spółka zbożowa jako wzór dla regulacji produkcji rolnej w Polsce

Spółka Zbożowa ponosi pełną pieniężną odpowiedzialność za całokształt swego gospodarstwa. Według statutu Spółki Zbożowej dywidenda wypłacana corocznie od udziałów może wynosić najwyżej 6%. Do żelaznego funduszu rezerwowego dopisuje się corocznie 5%, reszta zysku przechodzi do funduszy rezerwowych podręcznych przeznaczonych na premie wywozowe, na dopłaty przy de-naturowaniu nadwyżek zbożowych celem zamiany na paszę bydłą i wogóle na likwidację starych zapasów zboża.

W rzeczywistości Rząd Czesko-Słowacki dopłacał Czesko-Słowackiej Spółce Zbożowej przeciętnie rocznie 20 milionów koron czeskich, natomiast Spółka Zbożowa w roku gospodarczym 1935/36 działając na polecenie Rządu wypłacała premii eksportowych dla jęczmienia, siodu, pszenicy i owsa 231 milionów Kc wyłącznie z funduszy rezerwowych powstałych przez ściąganie potrąceń. Potrącenia te dochodziły po latach szczególnego urodzaju do 10%, natomiast w roku bieżącym potrącenia są minimalne np. przy pszenicy Kc 4.

Według wykazów statystycznych kosztów interwencji zbożowej w Polsce prowadzo-

nej za pośrednictwem P.Z.P.Z. kosztem skarbu państwa — wynosiły kilkakrotnie wyższe sumy a nie dawały żadnego rezultatu dla podniesienia i stabilizacji cen.

Tak np. w roku gospodarczym 1934/35 koszty te wynosiły 71.532.000 zł, w tym koszty administracji 663.000 zł.

Równowaga budżetowa:

Budżet Spółki Zbożowej musi posiadać równowagę pieniężną i w razie wyczerpania funduszy rezerwowych, gwarancję pokrycia niedoboru stanowi również kapitał udziałowy.

Poważne trudności posiadała Spółka szczególnie w roku gospodarczym 1935/36 z likwidacją starych zapasów powstałych na skutek nadzwyczajnego urodzaju w roku poprzednim i bardzo niskich cen światowych.

IV. TECHNIKA SKUPU I SPRZEDAŻY ZBOŻA

Zakup zboża 5-ciu wymienionych gatunków oraz szereg pasz prowadzi Czesko-Słowacka Spółka Zbożowa za pośrednictwem głównych komisjonerów, którzy z kolei mogą mieć swoich agentów zwanych po czesku „nakupywacze”.

Głównym komisjonerem może być tylko udziałowiec Spółki, należący do jednej z grup zaościelskich a to: grupy produkcji rolnej, grupy spożywców, grupy handlowych młynów, a wreszcie grupy handlu zbożowego. Funkcje głównych komisjonerów powierzone zostały związkowi i spółdzielniom rolniczo-handlowym, tudzież związkowi handlowym trzech pozostałych grup.

Polska spółdzielnia rolniczo-handlowa:

Wśród głównych komisjonerów figurowała także polska spółdzielnia rolniczo-handlowa „Ziemia”, znajdująca się w dawnej czeskiej części Cieszyna. Naturalnie te same prawa miały spółdzielnie i związki słowackie, niemieckie i karpatorskie. — Głównych komisjonerów było ogółem 17, jednakże nie wszyscy posiadali jednokowe obroty handlowe i jednakowo wielki teren działania. — Tak np. cieszyńska „Ziemia” miała zaledwie 50 wagonów zakupu zboża, to jest tyle ile wymagało się jako minimum od zwykłego komisjonera. Główni komisjonerzy ustanowieni przez Spółkę Zbożową mogli z kolei angażować swoich podrzędnych komisjonerów. Komisjoner musi posiadać znajomość terenu. Poszczególnym komisjonerom, czy to były spółdzielnie, czy też kupcy prywatni przydzielano z reguły ten teren działania, na którym działali przed wprowadzeniem monopolu zbożowego. Funkcje komisjone-

rów spełniały także wszystkie młyny handlowe, natomiast młynom gospodarskim nie wolno było kupować zboża, ani handlować mąką, lecz przeciwnie zarobione przy przemiale zboże musiały sprzedać za pośrednictwem ustanowionych komisjonerów.

Konkurencja komisjonerów w terenie:

W każdym obwodzie było przynajmniej 2 komisjonerów, natomiast pierwotnie musieli rolnicy wykonać całoroczną dostawę do raz obranego komisjonera. Później jednak rygor ten cofnięto, a rolnik w razie zmiany komisjonera tracił tylko 2 Kc 1 q, to jest około 40 gr, natomiast za tą skromną stosunkowo opłatą mógł się uwolnić od ewentualnych szykan komisjonera. Umowy Spółki Zbożowej z głównymi komisjonerami, a tychże z komisjonerami musiły być zatwierdzone przez Zarząd Spółki, natomiast agenci zwani narkupowaczami byli prywatnymi funkcjonariuszami komisjonerów.

W pierwszym roku działania Spółki Zbożowej aparat zakupu nie odznaczał się nadzwyczajną sprawnością, ponieważ magazynów zbożowych było za mało, a wśród istniejących wiele było zarażonych wotkiem lub też specjalnym grzybem zbożowym zawleczonym z Kanady z pszenicą manitobską.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Brak kredytów na budownictwo wiejskie powoduje rozszerzanie się gruźlicy na wsi

Wówczas kiedy miasta za kredyty państwowe stawiają pałace, wieś dusi się w dymnych chałupach, bo chłopci nie mając żadnej pomocy finansowej, obecnie o budowie nawet marzyć nie mogą.

Warunki mieszkaniowe na wsi są straszne. Od lat chłop nie buduje, bo dochody z gospodarstwa ledwie wyżywią rodzinę. Toteż rodziny często z 10 osób złożone gniotą się w jednej izdebce. Powoduje to różne choroby, które sieją spustoszenie na wsi. Od wsi żąda się cywilizacji, nawet malowania płotów, lecz nie czyni się, aby chłopu umożliwić życie w warunkach jakich takich.

W tych też warunkach gruźlica panuje na wsi i sieje śmierć przedwczesną. We wsi Raclawice w pow. olkuskim spotkałem taki wypadek, który w sposób nader bolesny ilustruje owe warunki mieszkaniowe ludności wiejskiej.

Chłop 8 morgowy ma rodzinę złożoną z 10-ga osób. 8 dzieci drobnych z rodzicami mieści się w jednej izbie. Jedna z córek 16-letnia, od roku czuła się osłabioną. Nie było jednak kilka złotych na lekarza. Dziewczyna chorowała z gorączką, aż wreszcie nastąpił punkt kulminacyjny. Odwieziono ją za pożyczone pieniądze do lekarza, aby się dowiedzieć, że już zapóźno. Życie dziecka nie jest już do uratowania, bo gruźlica rozpadła zajęła płuca.

Ponieważ do ostatniej chwili na łóżku wspólnie z chorą spało któreś z rodzeństwa, przeto cała rodzina nabawiła się strasznej choroby.

Lekarz polecił chorą umieścić osobno, aby nie zarażała dalszych. Tymczasem jest to niemożliwe, bo chłop rozporządza tylko jedną izdebką. Rodzice z rozpaczą patrzą na powolne konanie córki i dogasanie życia i reszty dzieci.

I pomyśleć, że dzieje się to w czasie istnienia Towarzystwa przeciwgruźliczego, Ubezpieczalni społecznych i innych instytucji powoła-

nych do zwalczania tego strasznego wroga ludzkości.

Miasta budują pałace, wieś nie

może budować pomieszczeń dla rodziny.

(„Piast“).

J. G.

Niepokojące zjawisko w dostawie węgla dla wsi

W ostatnich miesiącach wzrosło dość znacznie znaczenie wsi, jako konsumenta węgla. Objaw ten związany jest w pewnej mierze z droższą ceną opału. W roku ubiegłym szeroką akcją zaopatrywania wsi w węgiel podjął Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych przez swe spółdzielnie powiatowe i okręgowe. Spółdzielnie te okazały się dobrym aparatem do zaopatrywania wsi w węgiel.

Jednak zagadnienie to napotyka ostatnio na duże trudności. Teoretycznie akcja ta spotyka się z poparciem i obietnicami przemysłu węglowego, jednak w okresie wzmożonej konsumpcji podczas mrozów spółdzielcze centrale handlowe nie otrzymywały odpowiednich kontyngentów. Wyślijka węgla dla spółdzielni odbywa się z

wielkim opóźnieniem, podczas gdy prywatni odbiorcy umieją się postarać, aby ich zamówienia były w pierwszym rzędzie realizowane. Kopalnie tłumaczą się brakiem wagonów oraz koniecznością uwzględnienia zamówień rządowych i ośrodków przemysłowych.

Sprawa ta winna być w interesie ludności wiejskiej możliwie szybko wyjaśniona. Trzeba ustalić kto ponosi odpowiedzialność za te błędy organizacyjne w tak ważnej dla wsi sprawie.

W ubiegłych latach organizacja kopalnictwa stała już na tym poziomie, iż dostawa węgla była w wystarczających rozmiarach zapewniona. Dziś stwierdzić możemy poważne pogorszenie tego stanu, co jest zjawiskiem prawdziwie niepokojącym.

49 milionów zł więcej na wódkę i tytoń

Ogłoszone zostało sprawozdanie z dochodów monopolu spirytusowego i tytoniowego za pierwszych 10 miesięcy 1938 r.

I cóż się okazuje?

Od stycznia do października 1938 r. wydano w Polsce na wódkę o 35 milionów zł więcej aniżeli w tym samym czasie 1937 r. Monopol tytoniowy zaś zarobił na tytoniu i papierosach o 14 milionów zł więcej niż w 1937 r.

Jedno z pism przerwanych, po-

dając powyższe zestawienie, wyraziło zadowolenie, twierdząc, że wzrost dochodów monopolu spirytusowego i tytoniowego jest dowodem, że w kraju dzieje się lepiej, że zamożność wzrosła. Wolelibyśmy jednak, żeby poprawa gospodarcza nie objawiała się w rozroście pijaństwa. A poza tym — czy jest to naprawdę objaw wzrostu zamożności szerokich mas? Wszak wiadomo, że wielu jest takich, którzy piją, by „zalać robaka” i choć na chwilę zapomnieć o nędzy

Dać oświatę wsi

W ciągu bieżącego tygodnia delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego z prezesem Z. Nowickim na czele złożyła memoriał o sytuacji szkoły i nauczycielstwa min. Świątowskemu, marszałkowi Sejmu i marszałkowi Senatu. W dniu dzisiejszym natomiast, tzn. w piątek, delegacja ZNP została przyjęta na specjalnej audyencji przez premiera Składkowskiego.

Jak się dowiadujemy, memoriał ZNP obrazuje niebezpieczeństwo, grożące polskiej kulturze wskutek kryzysu w szkolnictwie. Memoriał domaga się m. in. podjęcia nadzwyczajnych środków do walki z ciemnotą, stworzenia wielkiego planu oświatowego, który by zgromadził w szybkim czasie potrzebne fundusze, umożliwienia rozpowszechnienia szkolnictwa powszechnego o poziomie najwyżej zorganizowanym oraz podniesienia uposażeń rzesz nauczycielskich. Na memoriale znajduje się, jak wiadomo, ponad 50.000 podpisów. W konkluzji swego memoriału ZNP stwierdza, że walka z kryzysem w oświacie jest najbardziej palącą koniecznością państwową.

Może nareszcie nauczyciele też zajmą się tym co do nich należy: nauką i zaczną naprawiać błędy, które zrobili, inspirując jędrzejewiczowską ustawę szkolną.

Nowe Uniwersytety Ludowe

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej zamierza na wiosnę powołać do życia własny uniwersytet ludowy w okolicach górskich. Obecnie czynione są w tej sprawie przygotowania.

Równocześnie w tych dniach odbyło się w miejscowości Kopiec pod Częstochową poświęcenie i otwarcie pierwszego na terenie diecezji częstochowskiej uniwersytetu ludowego.

Jest to Uniwersytet prowadzony przez Akcję Katolicką.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

33)

Stary karczodziela wiejski na usługach propagandy hitlerowskiej — to coś, o czym nie śniło się nikomu w amcie berlińskim. Złośliwa wesołość ogarniała młodego nauczyciela na samą myśl o zdumieniu, w jakie wiadomość o tym wprawi jego wymagających mocodawców. Był jednak zbyt wytrawnym politykiem, aby zdradzić się ze swym zadowoleniem.

Poza tym wciąż jeszcze miał się na baczności. Tym więcej, że pastor wspominał mimochodem, że woli, aby jego przyłączenie się do Związku dla reszty członków pozostało na razie tajemnicą. Zastrzeżenie to nie wywarło korzystnego wrażenia na młodym nauczycielu, ale okazało się, na szczęście jedynym zgrzytem, który uległ zapomnieniu już w następnej chwili, bo dalsza rozmowa dowiodła, że sędziwy pastor żywi poglądy zdumiewająco identyczne z poglądami swego dra Johnkego. Bagatela! Rzucił przecież myśl, że dla całkowitego zniemczenia młodzieży ich kolonii trzeba by chłopców wysłać do Niemiec chociażby na krótki

pobyt.

To już było wprost zdumiewające. Dr Johnke miał dziwne wrażenie. Wydało mu się, że pastor zagląda mu do serca. Tylko, że ujmował to wszystko nieco inaczej.

— Tam dopiero chłopaki będą pełnymi piersiami chłonać ożywczą atmosferę kultury germańskiej, zwiedzając wspaniałe muzea i stare zamki. Ja to najlepiej rozumiem, bo sam przecież, jako młodzieniec, odbyłem podróż do Bawarii i przywiozłem sobie stamtąd żonę — gwarzył rozmarzony gorącym piwem. — Tak. Tylko w taki sposób zdołają nasi chłopcy pojąć wielkość Ojczyzny.

— Dobrze, panie pastorze — uśmiechnął się dr Johnke. — Ja też jestem zdania, że pobyt w Niemczech jest dla tych chłopców niezbędny. Myślę o tym i martwię się, bo nie wiem, skąd wydestać tyle pieniędzy, aby wysłać ich tam po trochu wszystkich co do jednego. Ale po co im te muzea i zamki? Precz z tą zatechłą przeszłością, bracie Michels! Co dało nam Niemcom to całe średnio-

wiecznie? Rozrzutne przelewanie krwi w imię ideałów chrześcijańskich, w następstwie czego zagubiliśmy nasze własne — germańskie...

Urwał, bo wydało mu się nagle, że zagalopował się cokolwiek. Mówił przecież bądź co bądź do pastora. Ale pastor wcale nie wydawał się zgorzany i słuchał chciwie, dr Johnke więc podjął dalej:

— Owszem, bracie Michels. Musimy sięgnąć do przeszłości, ale tej najdawniejszej, nie skażonej technizmem Wschodu. Musimy wrosnąć korzeniami w te czasy, kiedy jeszcze po ziemiach germańskich szumiały święte gaje dębowe, w których brodaci patriarchowie rodów głosili wzniosłe prawdy młodym wojownikom, sposobiąc ich do przyszłych walk. Oto jedyna przeszłość, jaką winniśmy uznać, a poza tym trzeba pracować tylko dla przyszłości. A to polegałoby na tym, że każdy z naszych chłopców musiałby w Niemczech odbyć okres Arbeitsdienstu, popracować dla dobra ojczyzny z łopatą czy kilofem w ręce, potem zaś wstąpić na ochotnika do niemieckiego wojska.

— Aha! — podchwycił z dziwną skwapliwością pastor. — Rozumiem. Chodzi więc o pozostawienie ich tam już na stałe.

Skądże znowu? To przecież nie miałooby najmniejszego sensu. Dwa lata służby pracy — liczył dr Johnke. — Tak. Dwa lata Arbeitsdienstu i tyleż w wojsku. W sumie mam cztery. Ze szkoły wychodzą, mając po szesnastu lat. W sam raz aby powrócić dla odbycia powszechnego obowiązku wojskowego w Polsce.

— Jakże więc? — zdziwił się pastor i twarz jego wyraziła teraz coś w rodzaju rozczarowania. — A zatem nie chodzi o emigrację?

Dr Johnke spojrzał bystro na swojego gościa. Po raz pierwszy poczuł nieufność w stosunku do tego dziwnego duchownego, co zgłosił się sam do związku, którego charakter był przecież wyraźnie pogański, najzupełniej sprzeczny z jego powołaniem. A te pełne zdumienia pytania wskazywałyby raczej, że wcale nie rozumie idei, której służył młody nauczyciel. Po cóż więc przystępował do organizacji, z której dążeniami się nie godził? Byłżeby prowokatorem? Dr Johnke poczuł, że zęby zwierają mu się mściwie na samą myśl o takiej możliwości. Bezwiednie zmacał ręką tkwiący w kieszeni rewolwer, z którym nie rozstał się nigdy. To go uspokoiło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Brak taboru kolejowego

W sferach przemysłowych niezwykle ostro krytykowany i atakowany jest tegoroczny plan finansowo-gospodarczy kolei państwowych, jak również niedostateczne wykonanie, oraz szczupłość planu zeszłorocznego. W sferach tych stan obecny taboru kolejowego i stan w najbliższej przyszłości określa się wręcz jako nasuwający obawy i w związku z tym mają być podjęte u czynników miarodajnych odpowiednie interwencje.

Na poparcie tych alarmów w sferach gospodarczych przemysłowych przytacza się, że na rok 1939 przewidziany został zakup tylko 26 nowych parowozów. W okresie od 1929 do 1938 r. ubyło na kolejach przeszło 70 parowozów wskutek zużycia, a w okresach zwiększonego ruchu, zwłaszcza w kampanii jesiennej, daje się odczuwać brak około 100 parowozów. Przewidziany więc zakup 26 nowych parowozów na rok bieżący zupełnie znikomy i nie mogący sprostać z jednej strony potrzebom życia gospodarczego, a z drugiej strony prawidłowym zadaniom kolei.

Oprócz parowozów daje się we znaki brak wagonów, zarówno osobowych, jak i towarowych. Często się zdarza, że cały węzeł warszawski nie dysponuje ani jednym zapasowym wagonem osobowym. I przeciwko temu katastrofalnemu brakowi wagonów osobowych prawie nic się nie robi. W roku ubiegłym zapotrzebowanie w tym względzie obliczono na około 650 nowych wagonów osobowych, a zamówiono tylko 123 wagony.

Na rok zaś 1939 przewidziano zakup zaledwie 65-ciu wagonów osobowych.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w zakresie wagonów towarowych. Na 150 tys. wagonów taboru towarowego blisko 10 proc. domaga się jak najprędzej zastąpienia wagonami nowymi. Naszym kolejom potrzeba więc 14.000 wagonów towarowych, a tymczasem w roku ubiegłym zamówiono 565 wagonów, na rok zaś 1939 przewidziany jest zakup zaledwie 140 wa-

gonów towarowych. Cyfry te są więc nieznikome w porównaniu z zapotrzebowaniem i domagają się radykalnie rozszerzenia planu inwestycji taborowych na polskich kolejach.

Pamiętać trzeba, że transporty kolejo-

we ważne są nie tylko dla życia gospodarczego w czasie pokoju, ale może jeszcze bardziej ważne ze względów obrony narodowej. To powinno obudzić czujność i uwagę czynników miarodajnych i odpowiedzialnych.

Nie może być przymusu

Rezolucja Rady Głównej P. T. R.

Rada Główna Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i zebranie Prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych po przedyskutowaniu zagadnienia projektów przymusowej organizacji rolnictwa, — stwierdza, iż formy przymusu organizacyjnego nie odpowiadają duchowi i potrzebom pracy społecznej wsi polskiej i dlatego wprowadzenie przymusu nie przyniesie spodziewanych rezultatów.

Rada Główna P. T. R. i zebranie Prezesów T. R. P. stwierdzają, iż przemysłany system preferencji dla rolników zorganizowanych w Kółkach Rolniczych przyniesie o wiele lepsze rezultaty pod względem odsetka zorganizowanych rolników aniżeli formy przymusu.

Rada Główna P. T. R. i zebranie Prezesów T. P. R. stwierdzają, że jest najlepszym motorem postępu wsi polskiej.

Jeszcze kary za wybory i Święto Czynu Chłopskiego

Sąd Grodzki w Tarnowie skazał Stanisława Sikorę, prezesa koła Str. Lud., za odczytanie rezolucji kongresu S. L. o wstrzymaniu się od gło-

wania w wyborach na jeden miesiąc aresztu. Za takie same przestępstwo został skazany również na miesiąc aresztu prezes koła S. L. Józef Kras.

Strajki w roku ubiegłym

W pierwszym kwartale roku ubiegłego miało miejsce 330 strajków, które objęło 2.136 zakładów przemysłowych i 88.173 robotników.

W drugim kwartale liczba strajków wyniosła 428, obejmując 2.003 warsztatów pracy i 60.924 robotników.

Największą liczbę strajków wykazał przemysł mineralny (86) w 132 przedsiębiorstwach, najmniejsze co do ilości strajków zajął przemysł budowlany, w którym było ich 83 w 163 przedsiębiorstwach. Cyfry te odnoszą się do drugiego kwartału r. ub.

Dane z dalszych kwartałów nie zostały ogłoszone.

NOWY DYREKTOR ZAKŁADU UBEZP. WZAJEMNYCH W POZNANIU

W dniu 19 bm. został wybrany nowy Dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Zgłoszono trzy kandydatury. Wybrany został p. Kołodziejczyk dotychczasowy kierownik oddziału Z. U. W. w Toruniu.

Ruch organizacyjny

POW. SIEDLCE

Posiedzenie Zarządu S. L. w Siedlcach odbędzie się 29 stycznia w lokalu Stronnictwa o godz. 12-ej. Specjalne zaproszenia nie będą wysyłane. Członkowie Zarządu są proszeni o konieczne i punktualne przybycie.

Zelazowski W., prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. PIŃCZÓW

W dniach 28 i 29 stycznia br. odbędzie się w Kazimierzy Wielkiej na sali p. Kity dwudniowy kurs gospodarczo-polityczny Stronnictwa Ludowego, na który winni przybyć wszyscy działacze ludowi. Ludowcy przyprowadźcie również na kurs swe żony. Początek kursu o godz. 9-ej rano. Wstęp tylko za legitymacjami, które będzie można nabyć na miejscu.

Zarząd Wojew. S. L. w Kielcach

BACZNOŚĆ POW. STOPNICA

W dniach 28, 29 i 30 stycznia br. odbędzie się w Pieczonogach pod Stopnicą, trzydniowy kurs społeczno-gospodarczo-polityczny Stronnictwa Ludowego, na który winni przybyć wszyscy działacze ludowi. W dniu 29 p. dr Jaworski i p. Mierzwinia omówią zagadnienia kobiecy wiejskiej. Kobiety przybywajcie licznie.

Drugi kurs Stronnictwa Ludowego w powiecie stopnickim odbędzie się w dniach 1 i 2 stycznia w Mikułowicach, gm. Szanec. Wstęp tylko za legitymacjami na rok 1939.

Zarząd Pow. S. L. w Stopnicy.

UWAGA ZELNO I OKOLICA

Gminny kurs samorządowy dla Zelgna i okolicy odbędzie się dnia 25 stycznia w Zelgnie o godz. 1 po poł. w miejscowej karczmie. Uprasza się wszystkich ludowców o sympatyków o konieczne i punktualne przybycie.

Prezes Koła.

RYŃSK POW. WĄBRZEŹNO

Gminny kurs samorządowy dla Ryńska i okolicy odbędzie się dnia 26 stycznia o godz. 1,30 po poł. w Ryńsku w miejscowej sali. Wszystkich ludowców i sympatyków zaprasza

Zarząd Pow. S. L.

POW. SZCZUCZYN NOWOGRODZKI

Statutowy Zjazd Powiatowy odbędzie się we wsi Filipowce w dniu 5 lutego, o godz. 11-ej. Przybywajcie licznie.

Zarząd Woj. S. L. w Białymstoku

Wzore m Hitlerowców

Katowicka „Polonia“ pisze:

Inicjator tzw. „Szkoły Rycerskiej“ a ściślej szkoły agitatorów, członek sztabu OZN, dr Doellinger już od dwóch lat lansował ideę wprowadzenia tzw. szkoły wodzowskiej. Myśl ta przechodziła różne koleje. Przy powstaniu „Zaczynu“ p. Endelman lansował wprowadzenie szkoły „mężów stanu“. W rezultacie dr Doellinger delegowany został do Niemiec dla zbadania tzw. grodów zakonnych (Ordensburgów) i ogłosił nawet na ten temat w „Zaczynie“ cykl artykułów. Wobec tego, że myśl ta spotkała się ze wszystkich stron z zarzutem ślepego naśladowstwa hitlerowców, dr Doellinger wystąpił z nowym projektem powołania do życia, wzorowanej na tradycji polskiej, tzw. szkoły rycerskiej. Nad projektem nowego typu szkoły współpracował z dr. Doellingerem p. Tadeusz Dzieduszycki.

„Szkoła“ ma powstać pod Żywcem, w zabudowaniach, kupionych od ks. Habsburga. Zachodzi pytanie, kto opracuje program nauk dla tej szkoły, skoro — jak powszechnie wiadomo — doktryna Ozonu nie jest jeszcze skryształizowana? A kto z Ozonu będzie świecił wychowankom przykładom surowego życia? Obecni działacze są, jak się zdaje, lepiej obznajomieni z „Adrią“ (restauracja w Warszawie — red) niż

z tradycjami „Szkoły Rycerskiej“, z której — mówiąc nawiasem — wyszedł Kościuszko. A Kościuszko, hasła demokratyczne, Racławice, prawa dla chłopów — to z dzisiejszą ideologią sanacyjną nie bardzo harmonizuje.

—:—

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Nr rozrachunku

Gazeta Grudziądzka 22

na zł gr

Wpłacający:

(nazwisko)

(imię)

ocza:

miejscowość:

ulica

numer domu

numer mieszkania

dzień
wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 22

Nr rozrachunku

na zł gr

złote słownie

gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Gazeta Grudziądzka

Poczta: Poznań 3

Podpis
przyjmującego

Numer nadawczy

Stempel okręgowy

dzień
wpłaty

Zwęglone zwłoki w komorze wysokiego napięcia w elektrowni

W elektrowni w Przemyślu zdarzył się okropny wypadek śmierci starszego majstra Jana Huka. Pracował on w komorze wysokiego napięcia, wyłączając kolejno poszczególne sekcje przy małym o tej porze zapotrzebowaniu prądu. Po ukończeniu pracy Huk polecił dyżurnemu monterowi włączyć kabel, łączący komorę ze stacją transformatorową „Garbarze” odległą od budynku elektrowni o 200 metrów.

Jednocześnie Huk kazał wszystkim robotnikom pracującym w komorze opuścić komorę z uwagi na mające nastąpić w ciągu najbliższych kilku minut włączenie prądu wysokiego napięcia, dochodzącego do 6.000 wolt, sam zaś nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo w ostatniej chwili usiłował jeszcze poprawić wywalacz wyłącznika automatycznego. W

chwili, kiedy dotknął się do wywalacza, runął na ziemię. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo nie można było dotknąć się zwłok. Dopiero po wyłączeniu prądu zwłoki Huka, niemal zupełnie zwęglone, wyciągnięto z komory.

Zamordowanie 4 więźniów

W Nowym Jorku zapadł wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycie władzy w więzieniu w Holwesburg.

W sierpniu roku ubiegłego 4-ch więźniów zostało dosłownie zmasakrowanych rzekomo z powodów dyscyplinarnych. Zastępcę dyrektora więzienia Frank A. Craven został skazany na 1½ roku więzienia. Odbędzie on karę w więzieniu, którym kierował przez szereg lat.

Postępowanie sądowe w stosunku do

Towarzystwo Kryminologii i Medycyny Sądowej otrzymało niezwykle ciekawe materiały, dotyczące walki ze strasznym nalożeniem eteru. Nałóg ten szerzy się wśród ludności powiatów sochaczewskiego, gostyńskiego i wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, przy czym szczególnie duża licz-

ba eteromanów występuje wśród mniejszości niemieckiej.

Eter szmuglowany jest z Niemiec i Czechosłowacji, gdzie kosztuje o 3 zł tańiej na kg. Przemytem zajmują się liczne szajki, używające do swych celów tresowanych psów, które przenoszą eter w blaszankach przez granicę.

Plaga eteromanii występuje szczególnie na terenie pow. rybnickiego i pszczyńskiego. Tak np. w pow. rybnickim na 127 szkół powszechnych w 35 zanotowano wypadki picia eteru przez dzieci. Dla zwalczania eteromanii rozciągnięto ścisłą kontrolę nad konsumpcją eteru do celów leczniczych i przemysłowych. Istniejące w Polsce 5 fabryk eteru prowadzą ścisłą ewidencję dla Państwowej Służby Zdrowia.

Zagadkowy dramat w Ubezpieczalni Społecznej

W szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu wydarzył się niezwykły wypadek. Do ordynującego lekarza dr. Łukowskiego zgłosiła się 32-letnia Janina Höhlówna, twierdząc, że jest chora na płuca i przedstawiła na dowód zdjęcie Roentgena, dokonane z jej płuc.

Dr Łukowski nie stwierdził na zdjęciu nic groźnego, zapowiedział jednak Höhlównie, że zostanie zbadaana przez lekarza. Wówczas Höhlówna podbiegła do lekarza i chlusnęła mu w twarz kwasem solnym z buteleczki, którą miała przy sobie. Dr Łukowski uległ ciężkiemu poparzeniu twarzy. Po tym czynie Höhlówna wypiliła resztę kwasu. Zarów-

no dr. Łukowskiego, jak i Höhlównę umieszczono w szpitalu. Stan desperatki jest beznadziejny.

Cudowne uleczenie 12-letniej ucznicy

Z Białegostoku donoszą o niezwykłym wypadku cudownego uzdrowienia dziecka.

12-letnia Irena M., ucznica 6-tej kl. szkoły powsz. przy liceum pedagog., zachorowała na wrzód, na nodze. Dziewczynka nie mogła zupełnie się ruszać i matka wozila ją codziennie do szpitala miejskiego, gdzie ordynator szpitala, dr Fiedorowicz, zalecał dłuższe leżenie, aż wrzód się zbierze i będzie można go przeciąć.

Matka chorej dziewczyny otrzymała od Sióstr Zgromadzenia Pasterzaek przy ul. Ogrodowej kilka kropli cudownej wody z Lourdes i zrobiła dziewczynce okład, który dał nadzwyczajne wyniki.

Po 20 minutach nastąpiła ogromna ulga, ból ustał i nogę można było swobodnie zginać. Niebawem zniknął również obrzęk, a po 2 godzinach dziewczynka mogła już chodzić po mieszkaniu.

Samobójstwo kierownika urzędu celnego

W Urzędzie Celnym w Brzeźnie pow. Chojnice popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce kierownik tego Urzędu Władysław Korpolewski. Denat poniósł śmierć na miejscu. Samobójstwo ogólnie lubianego, cenionego i szanowanego urzędnika wywołało wśród miejsco-

wej ludności kaszubskiej. Zmarły był od 18 lat kierownikiem Urzędu Celnego w Brzeźnie i w tych dniach otrzymał przeniesienie na wyższe stanowisko do Gdyni. Denat nie mógł się pogodzić z myślą, że będzie musiał opuścić strony, w których przebywał od 18 lat, skąd pochodziła jego żona gdzie miał licznych przyjaciół i znajomych. Od kilku dni zauważono u niego silną depresję duchową w przystępie której targnął się na własne życie.

Kapitan statku „Tczew” ponosi winę za katastrofę

Podjęta po dłuższej przerwie rozprawa morskiego sądu gdańskiego w sprawie zatonięcia statku polskiego „Tczew” zakończyła się orzeczeniem, które winnym zatonięcia statku w basenie Westerplatte uznała

wyłącznie kapitana Antoniego Wąsowicza. Pierwszy oficer zwolniony został od odpowiedzialności. Od orzeczenia tego w ciągu dwóch tygodni przysługuje prawo odwołania.

Krwawa awantura z powodu śpiewania niemieckich piosenek

W domu niejakich Dziadków przy ulicy Plebiscytowej nr 1 w Miłowie powstała awantura z powodu śpie-

wania przez domowników Dziadka niemieckich patriotycznych piosenek, jak „Deutschland über alles” i „Die Fahnen hoch”. Lokator Dziadków Franciszek Nocoń sprzeciwił się stanowczo prowokowaniu jego uczuć narodowych. Awantura wkrótce przemieniła się w bójkę, podczas której Paweł Dziadek pchnął Nocońa nożem w plecy pod lewą łopatkę i przebił mu płuca.

Ciężko rannego Nocońa przewieziono do szpitala św. Józefa w Mikołowie.

ZNÓW SAMOBÓJSTWO

Gdynia. Kobieta nieznanego nazwiska rzuciła się pod pociąg w pobliżu betoniarni miejskiej, ponosząc śmierć na miejscu.

SPRZEDAŁ ZAJĘTE ŻYTO

Starogard. Osadnik Augustyn Somerfeld z Sumina, pow. starogardzkiego odpowiadał przed Sądem Grodzkim za sprzedaż 30 ctr. żyta zajętego przez komornika sądowego Feliksa Domagałę. Ponieważ oskarżony za podobne przestępstwa był już kilkakrotnie karany, sąd wymierzył mu 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia.

Wiercenie za naftą w okolicy Pakości

Jak się dowiadujemy, w okolicy Sadłogoszczy wiercenia za naftą są nadal prowadzone. Powstało kilka nowych szybów, w których praca jest przewidziana do czerwca br. Wszelkie inne pogłoski o zaprzestaniu wierceń są bezpodstawne.

Dziś nadesłania



Nr listy rozrachunkowej

Wpisać

Sprawdzić

Zamawiam

egz. „Gazety Grudziądzkiej”

wydanie główne
(nieodpowiednie
skasować) tańsze
tygodnik

na okres

(podać miesiąc wzgl. kwartał)

Miejsce dla pisemnych wskazań, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondent, zamierzający przesłać inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 24 stycznia 1939r.

Wtorek: Tymoteusza

Wschód słońca: 7.28; zachód 16.07

Środa: Nawr. św. Pawła

Wschód słońca: 7.7; zachód 16.09

Czwartek: Polikarpa

Wschód słońca: 7.25; zachód 16.10

Z DALESZYCH STRON

SAMOBÓJSTWO NA WIZYCIE U NARZECZONEGO

Warszawa. Do mieszkania praktykanta ogrodniczego, Piotra Kędziora we wsi Skorosze pod Warszawą, przyszła jego narzeczona, Jadwiga Siemaszkówna. Pomiędzy narzeczonymi doszło do sprzeczki, w czasie której Siemaszkówna wyciągnęła z torebki buteleczkę z esencją octową i wypila jej zawartość. Przewieziona do szpitala w Warszawie nie odzyskawszy przytomności zmarła.

TRAGICZNY WYPADEK

Warszawa. Wielu emerytowanych wojskowych zamieszkałych w Warszawie pracuje stale w Skarżysku, dokąd dojeżdża a stamtąd udaje się do fabryki w Starachowicach. Grupa urzędników nie mogąc się doczekać kolejki, zatelefonowała do fabryki po auto, które przyjechało na stację w Skarżysku i zabrało oczekujących. Koło przejazdu kolejowego szofera, chociaż widział zbliżający się pociąg, nie zatrzymał samochodu, gdyż sądził, że zdąży przejechać przez tor. Nagle spuszczone zapory i belka runęła na auto rozbijając karoserię. Siedzący obok szofera major emeryt. Olszewski poniósł śmierć. Major Zukowski doznał złamania ręki, Marian Biernacki, Hlawsa oraz płk Kunert ulegli ciężkim obrażeniom ciała.

ZNALEZIENIE ZWŁOK OFIARY LAWINY

Zakopane. Wznowione poszukiwania ofiar lawiny w Dolinie Cichej doprowadziły do odnalezienia zwłok śp. Zygmunta Kosmowskiego. Zmarły odniósł silne obrażenia twarzy i złamania kręgosłupa, co wskazuje na to, że śmierć nastąpiła jeszcze w trakcie spadania lawiny. Poszukiwania zwłok śp. Zaremby trwają w dalszym ciągu.

NOWE ŻEREMIA BOBRÓW

Grodno. Na terenie maj. Ławno nad Niemnem wykryto nowe żeremia bobrów. Wobec projektowanej budowy fabryki celulozy istniała obawa zniszczenia tego żeremia. Ponieważ dyrekcja fabryki wydzieliła 3 ha z ogrodzeniem, istnienie bobrów uratowano.

POSTRZELENIE BANDYTY

Jasio. W okolicy Żmogrodu, koło Jasia, patrol policyjny natknął się na bandytę Józefa Duradę. Gdy bandyta nie zatrzymał się na wezwanie, posterunkowy strzelił dwukrotnie z karabinu, raniąc Duradę w rękę i nogę. Rannego bandytę odstawiono do szpitala w Jasio.

ŚMIERTELNA BÓJKA W CZASIE POWROTU Z WESELA

Końskie. Koło wsi Hucisk, powiat konecki doszło do bójki między 2 wyrostkami, wracającymi z wesela a Abramem Milsteinem. W czasie bójki Milstein użył broni, raniąc jednego z wyrostków w nogę, a drugiego, Supiasza, w brzuch. W wyniku odniesionych obrażeń Supiasz zmarł w szpitalu dnia 18 bm.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ZIEMI

Katowice. Podczas budowy strzelnicy w Żałęskiej Haldzie pod Katowicami z niewiadomych przyczyn nastąpiło nagle zawalenie się jednej ze ścian, przy czym zasypany został 41-letni robotnik Wilhelm Wróbel, zamieszkały w Katowicach II przy ul. Katowickiej 3. Przy pomocy wezwanej straży pożarnej robotnika odkopano. Doznał on złamania kręgosłupa i zmiężdżenia miednicy. Rannego odstawiono do szpitala w Bogucicach, gdzie jednak zmarł. Zawiadomiony o wypadku prokurator polecił przeprowadzić dokładne dochodzenia celem ustalenia, kto w tym wypadku ponosi winę.

KARA NA ŚMIERĆ

Kraków. Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie toczyła się sprawa przeciwko groźnemu bandycie 21-letniemu Stanisławowi Nowakowskiemu. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Nowakowskiego na karę śmierci. Obecnie Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

ŻYWCEM ZASYPANY

Karwina. Na kopalni „Zofia” w Porębie obok Karwiny na Śląsku Zaolziańskim zawałił się chodnik dojazdowy, przy czym zasypany został górnik Paweł Zerda. Podjęto natychmiast akcję ratunkową, która dotąd nie dała rezultatu. Zasypanego górnika dotychczas nie wydobyto.

GDY SKLEROZA
DOKUCZA

MINEROGEN F.F.

APTEKA
MAZOWIECKA
WARSZAWA
MAZOWIECKA 10

NADUŻYCIA WOŹNEGO

Łódź. W widzewskiej „Manufakturze” wykryto oszustwo, popełnione przez woźnego Józefa Centrowicza. Woźny podjął 10 tys. zł dla jednego z oddziałów firmy, pieniądze zdefractionował i zbiegł. Onegdaj został aresztowany.

5 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA OBRAZĘ PAŃSTWA

Łódź. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Ottona Schmidtkę na 5 miesięcy więzienia za obrazę Państwa Polskiego. Skazany, jako podmajstrzy jednej z firm łódzkich, wyraził się w sposób obelżywy do robotników rozmawiających w jego obecności po polsku.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY WATAŁY

Łódź. Władze policyjne ujęły w nocy na terenie pow. radomszczańskiego bandytę Piotra Watałę od dłuższego czasu poszukiwanego przez policję łódzką i warszawską. Po ostatnim napadzie dokonanym przez Watałę na zagrodę w Sulmie rzycach pod Radomskiem, zorganizowano na bandytę obławę. Osaczony bandyta począł się ostrzeliwać, usiłując przedostać się przez kordon policji. Rannego zdołano ująć. Odstawiono go do szpitala w Radomsku. Przy łóżku bandyty wystawiono posterunek policji.

NIE MOGĄC ZNALEŹĆ RODOWODU — ZABIŁ SIĘ

Z Pińska donoszą o niezwykłym samobójstwie zamożnego żyda z Gdańska, 54-letniego Salomona Ginzburga, który powiesił się w jednym z hoteli. Ginzburg przybył do stolicy Polesia niedawno, czyniąc poszukiwania za metryką urodzenia. Twierdził on, że urodził się na Polesiu i tu jest jego właściwa ojczyzna. W księgach gminy żydowskiej nie znaleziono jednak żadnego śladu pochodzenia Ginzburga. Nie zrażając się tym Ginzburg starał się w starostwie o pozwolenie osiedlenia się w Polsce. Do Polski przyjechał niemal bez grosza, gdyż władze gdańskie skonfiskowały cały jego majątek. Ginzburg sądził, że po uzyskaniu obywatelstwa polskiego uda mu się odebrać majątek ułokowany w gdańskich bankach. Ginzburg cierpiał ostatnio pod wpływem przeżyć w Gdańsku na manię prześladowczą. We wszystkich współwynawcach dopatrywał się przebranych hitlerowców i rozmawiał dopiero, kiedy się upewnił, że mado czynienia z rodowitym Polakiem. Samobójstwo popełnił w przeddzień wyjazdu z Pińska, kiedy kończył się termin jego pobytu w Polsce i zmuszony był wracać do Gdańska.

KATASTROFA BUDOWLANA

Przemysł. W nocy wydarzyła się w Przemysłu wielka katastrofa budowlana,

która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Oto pod koniec jesieni rozpoczęto przy ul. Moniuszki naprzeciw fabryki „Cyklop” budowę piętrowej kamienicy. Budowę prowadzono b. szybko, aby jeszcze przed nastaniem mrozów doprowadzić ją pod dach. Kiedy nadeszły mrozy robotę przerwano. Obecnie usunięte zostało rusztowanie. Stropy żelazobetonowe z hukiem pękły i zawałyły się.

PRZEBILI ŚCIANĘ WIĘZIENIA

Ucieczka niebezpiecznych bandytów

Pszczyna. Przebywający w więzieniu Mikołowski bandyci 27-letni Franciszek Struzik z Krakowa i 33-letni Jan Krawędź z Głębowa przez otwór w ścianie wydostali się na wolność. Zarządzone za nimi pościgi nie dały rezultatu.

BANDYCKI NAPAD I MORDERSTWO

Radom. Do właściciela sklepu Michała Grunberga w Radomiu wtargnęli bandyci, którzy dokonali rabunku. Gdy Grunberg usiłował wszcząć alarm, napastnicy zastrzelili jego żonę, a następnie zbiegli w kierunku Warszawy. Policja zarządziła za bandytami pościg.

TRZEJ PAROBCY ZAMORDOWALI SĄSIADA

Radzymin. We wsi Nadma pod Radzyminem został napadnięty przez swych sąsiadów Jana, Feliksa i Janusza Paziów właściciel kilkomorgowego gospodarstwa 26-letni Heronim Brzeziński. Napastnicy zadali mu nożem szereg ciosów i zbiegli. Ranny zmarł w drodze do szpitala. Zabójców ujęto podczas obławy. Przyczyny morderstwa nie ustalono.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA PRZE- JEŹDZIE KOLEJOWYM

Warszawa. Do Warszawy wracał z własnym wozem 38-letni wiejski handlarz okrzęny, Lejbus Borensztajn. W Karolinie pod Włochami szlaban kolejowy nie był zamknięty, wobec czego Borensztajn zamierzał minąć przejazd. Nagle nadjechał pociąg. Przestraszony koń poniósł i uciekł, ciągnąc za sobą wóz. Borensztajn uderzony przez parowóz w głowę, upadł na tor i został zmiężdżony. Zwłoki jego przewieziono do prosektorium.

WYBUCH BENZYNY I POŻAR

Warszawa. W czasie prania wełnianego szala w łaźni w mieszkaniu Majlocha Polyscha przy ul. Złotej 42, żona gospodarza, Emilia Bloch spowodowała wybuch bańki z benzyną. Powstał pożar, który ugasiła straż ogniowa III oddziału. Blochowa doznała szeregu poważnych poparzeń i została opatrzona przez lekarza Pogotowia ratunkowego.

ODCISK OBCASA ZDRADZIŁ KASJARZY

Warszawa. Do zbiorów muzeum policyjnego w Warszawie przesłano fotografie i odciski, dotyczące sensacyjnego wypadku, który ilustruje w wymowny sposób wyniki nowoczesnych metod walki z przestępcami. Są to fotografie dokonane przez władze sądowno-sledcze, na tle głośnego w swoim czasie procesu o włamanie do jednej z większych instytucji samorządowych. Sprawców tego włamania zdradził odcisk obcasa dostrzeżony na żelaznej kasie. Dzięki charakterystycznym cechom tego odcisku, a mianowicie dwóm wytarzonym śrubom, zdołano w szybkim czasie ująć szajkę kasarzy. Zapadły przeciwko nim wyroki, skazujące na kary do 2½ lat więzienia.

WYKRYCIE NADUŻYĆ DEWIZOWYCH W WILNIE

Wilno. Kontrola skarbowa wykryła ostatnio w Wilnie poważne nadużycia dewizowe. W związku z tym zatrzymano dwóch kupców znanych dobrze na tzw. czarnej giełdzie. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy. Zatrzymanych osadzono w więzieniu na Łukiskach.

ARESztOWANIE ZABÓJCY

Wilno. W połowie grudnia ub. r. we wsi Bobrowniki, pow. wileńsko-trockiego, zastrzelony został niejaki Borejko. Zabójstwa dokonał Józef Szennis. Szennis, jak ustalono, był przyjacielem żony Borejki i złapany na zdradzie, zabił swego rywala. Po dokonaniu zabójstwa Szennis zbiegł i ukrywał się na terenie pow. wileńsko-trockiego i oszmiańskiego. Obecnie Szennis został aresztowany i osadzony w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO 17-LETNIEJ DZIEW- CZYN

Wilno. Usiłowała popełnić samobójstwo 17-letnia Gwizdalska Ludmiła — Wiosenna 10, wypila esencji octowej. Przyczyna — ciężki stan materialny.

ROK WIĘZIENIA ZA PRZYWŁASZCZE- NIE 40,50 ZŁ

Wilno. Na rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5 został skazany b. dyrektor biura Funduszu Pracy, Werczyński, za nieprawne podjęcie kwoty 40 zł 50 gr tytułem zwrotu fikcyjnych kosztów podróży służbowej.

ZGON ZASŁUŻONEGO PROBOŚCZA W CZARNCY

Włoszczów. W Czarncy pod Włoszczową odbył się pogrzeb zmarłego w Częstochowie śp. ks. Hipolita Grochulskiego, proboszcza parafii Czarncza. Śp. ks. Grochulski był inicjatorem hołdu złożonego hetmanowi Czarneckiemu w październiku 1937 r.

BOHATERSKI DRUKARZ URATOWAŁ CHŁOPCÓW Z KAPIELI

Toruń. Korzystając ze znacznego ocieplenia, kilku chłopców w Toruniu urządziło sobie zabawę nad Wisłą, urządzając rodzaj hokeja na lodzie, albo też odpychając kry lodowe na brzegu. W ub. niedzielę w czasie takiej zabawy 2-cho małoletnich chłopców spychając do rzeki kawałki lodu, wpadło do wody. Mimo, iż w pobliżu znajdowało się kilka osób, nikt nie mógł się zdecydować na udzielenie pomocy, połączonej z zimną kąpielą. Dopiero przechodzący w tym czasie zecer p. Roman Fabiański bez namysłu wskoczył do wody i wydobył na brzeg tenących malców, którym doraźnie zaaplikował „na gorąco” kilka klapsów za lekkomyślność. P. Fabiański w ciągu ostatnich kilku lat wyratował z topieli około 30 osób, w tym swego ojca, którego rozpoznał dopiero po wydobyciu na brzeg.

Grzlica płuc

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci wieku i stanu, kosi miliony ludzi. **PRZY ZWAL-
CZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu. **GRYPY** i t. p. stosują
pp. lekarze „**BALSAM TRIKOLAN**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny,
wzmocnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Posada

magazyniera inkasenta zlo-
żeniem gotówki 600 pensja
150 placowy robotnik go-
tówka 300 wolna. Zgłosze-
nia Nowak, Poznań, Pocha 15

Rzeźnictwo

w pełnym biegu sprzedam
Dorożalski, Toruń-Podgórze

DBAJCIE O SVOJE ZDROWIE

Przy chorobach: **ZŁADKA, KISZKA,
WATROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIO-
WYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIJANIU
SIĘ LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA**
stosuje się: „**SZWAJCARSKIE GORZKIE
ZIOLA**” Gaseckiego, naturalny łagodny
środek przeczyszczający, ułatwiający funkcję
organów trawienia, stosowane również przy
nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i skła-
dy apteczne.

Poszukujemy agentów

ktożby za dobrą prowizją podjęli się
werbowania czytelników dla poważnego
pisma ludowego.
Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer
1984 do administracji „Gazety Grudziądz-
kiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka
nr. 9 m. 9.

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

**PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT IG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPICZYŃSKI, GENE-
RAL J. HALLER**

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr.

KATOWICE, Sobieskiego 11

Odpowiedzi Redakcji

P. Józef Misior, pocz. Stoczek Łukow-
ski. Opłacony ma Pan abonament do koń-
ca kwietnia 1939 r. wydanie droższe.

P. Misiurny, Księżynki. Wpłacony abo-
nament na styczeń zaliczyliśmy na luty
1939 r. Ma Pan opłacony do końca lutego
1939 r.

P. Michał Wawrzyniak. Z powodu nie
otrzymania gazety, zaliczamy abonament
na miesiąc luty. Ma Pan więc opłacony
luty do końca.

P. Antoni Wawrzyniak, Księżynki. Z
powodu nie otrzymania gazety, zaliczamy
Panu abonament na luty. Ma Pan opła-
cony do końca lutego.

P. Franciszek Wawrzyniak, Księżynki.
Z powodu nie otrzymania regularnie zali-
czyliśmy wpłatę na luty. Ma Pan więc
opłacony do końca lutego.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 21 stycznia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszonica	22,25 23,75	18,50 19,—	21,50 21,75	19,25 19,50
Żyto	14,25 14,75	14,25 14,50	16,— 16,50	14,50 15,25
Jęczmień	16,75 17,—	16,50 17,—	17,— 17,75	15,50 15,75
Jęczmień brow.	17,75 18,25	16,75 17,25	14,50 15,—	18,25 19,25
Owies I stand.	15,50 15,75	15,— 15,50	17,75 18,—	—,— —,—
Mąka pszenna 65%	19,50 42,50	30,75 33,25	35,— 36,—	24,50 25,50
Mąka żytnia 35%	26,75 27,25	30,— 32,50	26,75 27,—	—,— —,—
Otręby pszen. grube przem.	12,50 13,—	12,25 12,75	10,75 11,—	11,— 11,25
Otręby żytnie przem. stand.	10,50 11,—	11,25 12,25	10,75 11,—	—,— —,—
Rzepak zimowy	54,— 55,—	44,50 45,—	—,— —,—	51,50 52,—
Groch zielony (Folger)	27,— 28,—	25,— 27,—	—,— —,—	22,— 24,—
Groch Wiktor	31,— 33,50	25,— 29,—	32,— 35,—	29,— 30,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	15,25 15,75	15,25 16,25	12,50 12,75	11,75 12,25
Makuchy lniane w taflach	23,50 24,50	23,— 24,—	19,50 20,—	—,— —,—
Ziemniaki	4,— 4,50	3,— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Gryka	18,50 19,—	16,— 17,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia luzem	4,75 5,25	1,75 2,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia prasowana	4,25 4,75	2,75 3,—	4,25 4,75	—,— —,—
Siano zwykłe	—,— —,—	4,75 5,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano zwykłe prasowane	7,50 8,—	5,75 6,25	—,— —,—	—,— —,—

STRAJKI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gos-
podarstwo i Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 8,90, w Wołynym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-
syłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa c., w Czechosłowacji 88 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron
szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 8 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Posswiński, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań 27 Grudnia 2.